

Fałszywka o fałszywce

20 kwietnia 2012

Bank of America rozesłał mediom oficjalne ostrzeżenie przed witryną internetową podszywającą się pod jego własne strony. Po kilku godzinach obecności w serwisach informacyjnych, stanowisko okazało się mistyfikacją.

– Złośliwa witryna (YourBofA.com), fałszywie przedstawiająca się jako odmieniona strona Bank of America wprowadza w błąd opinię publiczną – czytamy w komunikacie prasowym rozesłanym e-mailem, nie zamieszczonym jednak w biurze prasowym on-line BoA.

Strona YourBofA.com grafiką i stylistyką rzeczywiście przypomina stronę banku. Całość otwiera rzekomy list prezesa Briana T. Moynihana, informującego, że kiepska kondycja banku może oznaczać potrzebę kolejnego zastrzyku pomocy publicznej. – Tym razem jednak – zapewnia CEO – bank uruchamia specjalne forum dla Was, amerykańskich podatników, które pozwoli Wam przygotować się do objęcia banku we władanie. Dzieląc się pomysłami i oceniając pomysły innych, będziecie mogli sami decydować o polityce banku – Waszego banku!

Na stronach w formie swoistej autokrytyki przywoływane są błędy i nadużycia banku. Ale witryna przede wszystkim zachęca do zgłaszania własnych pomysłów. Wśród nich są m.in. postulaty domagające się przejrzystych opłat bankowych, inwestowania w małe biznesy, wsłuchiwanie się w potrzeby klientów, zerwanie z sektorem paliwowym etc. Graficznie wyróżnia się pragnienie: „Chcę, by mój bank umożliwił babciom dożyć końca ich dni w domach, które do nich należą”. Jest też możliwość kreatywnego wyżycia się, stworzenia własnej reklamy z użyciem modeli, wzorów i motywów dostarczonych przez autorów.

Do tych treści odnosi się sygnowane przez bank „sprostowanie”. – Bank of America nie potrzebuje publicznej pomocy, by stać

się „lepszym bankiem”. A cytowani rzekomo ludzie z jego szefostwa wygłaszają sądy w rodzaju: „Bankowość jest zbyt skomplikowana, by mogli ją pojąć zwykli ludzie”.

Strona na pewien czas trafiła na czarną listę Google’a, a próba wejścia na nią, owocowała wyświetleniem komunikatu o jej prawdopodobnym przestępczym charakterze (zarzut: phishing, czyli wyłudzenie danych).

Kilka godzin po ogłoszeniu rzekomej informacji o fałszywej stronie, do przeprowadzenia akcji przyznał się „Yes Lab”, swoisty think-tank grupy Yes Men, znanej z „kulturowych prowokacji”, obnażających absurdalność korporacyjnej rzeczywistości jej własną bronią.

Opracowanie: Marek Tobolewski

Źródło: [Lewica](#)